KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek. 30 Stycznia. / 11 Lutego. Rok 1861. № 39. Jutro, ŚŚ. Gaudentego B .W. i Eulalji P.

Wczoraj w Kościele PP. *Sakramentek* w czasie 40to-godzinnego Nabożeństwa, i jako w uroczystość Ś̄tej SCHOLASTYKI, na Summie celebrowanej przez JX. *Konarzewskiego*, Dra Ś̄tej TEOLOGJI; Amatorowie muzyki pod przewodnictwem P. *Pomorskiego*, wykonali Mszę *Kroguldkiego*, na Offertorjum tercet z Oratorjum *Elsnera*, a na Benedictus, modlitwę do N. PANNY *Dobrzyńskiego*. Kazał zaś X. *Felicyssym* Kapucyn.

Główna Kassa Oszczędności, wraz z Kantorem pomocniczym, w gmachu Szkolnym, obok Kościoła Ś. ALEXANDRA, każdej Niedzieli z rana czynność odbywającym. W tygodniu upłynionym do d. 29 Stycz: (10 Lut:) r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 52, na które, tudzież na dawniejsze, w 474 wnioskach, złożono rs. 7,654 kop: 50. Na żądanie 329 Uczestnikom (prócz procentu rs. 39 kop: 41, należnego za r. b. od całkowitych odbiorów) wypłacono rs. 15,563 kop: 74, i umorzono xiążeczek oszczędności 174. Przeto Uczestników 16,314, posiada kapitał rs. 868,596 k. 7.—Naczelnik, As: Kol: *Korczakowski*.

Jutro o godzinie 10tej z rana w Kościele XX. *Pijarów*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. Wojciecha *Bogusławskiego*, niegdy Kapitana Gwardji Grenadjerów b. Wojska Polskiego; na które, osierocone Dzieci i Wnuki, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają.

Jutro, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Stanisława *Dzwonkowskiego*, odbędzie się o godz: 10tej z rana, w Kościele Ś̄go KRZYŻA, Nabożeństwo żałobne, za spokój duszy Stanisława i Ludwiki *Dzwonkowskich*; na które, pozostałe Dzieci i Wnuki, Krewnych i Przyjaciół zapraszają.

Salomea z Cieszewskich *Budziszewska*, Żona Urzędnika Rządu Gubernjalnego Warszawskiego, po długiej i ciężkiej chorobie, onegdaj rozstała się z tym światem. Pozostały Mąż, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację jej zwłok, jutro o godz: 3½ po południu, z Kaplicy przy Kościele XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski odbyć się mającą.

Michał *Kempiński*, przeżywszy lat 42, zaonegdaj rozstał się z tym światem. Pozostała Familja, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, w dniu dzisiejszym o godz: 3ciej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski.

Wczoraj o godzinie 3ciej z południa, liczny orszak żałobny odprowadził na cmentarz Powązkowski, zwłoki ś. p. Romana *de Bertholdi*, Pomocnika Zarządzającego Pocztamtem Warszawskim, który zbyt wcześnie i w samej sile wieku, bo w 46 roku życia swego świat ten pożegnał. Orszak pogrzebowy, pomimo niepogody był liczny, bo ś. p. *Roman*, umiał sobie jednać przyjaciół i posiadał ogólne współczucie. Dziś o godz: 10tej rano, odprawione zostało za duszę ś. p. *Romana*, w Kościele XX. *Karmelitów* na Krak: Przedmieściu, Nabożeństwo żałobne, na którem nie jedno szczere wydarło się z piersi westchnienie za spokój duszy ś. p. *Romana*.

Wczoraj podczas obrządku pochowania zwłok ś. p. Borysa *Halperta*, w grobach rodziny jego pod Kaplicą na cmentarzu Ewangelickim, grono Artystów tutejszej opery pod kierunkiem Dyrektora P. *Quatriniego*, wykonało różne dzieła religijne, a między temi po-raz pierwszy Hymn żałobny *Kesslera*, z towarzyszeniem instrumentów dętych.

Przeglądając różne stopnie rodowodu Xiążąt Saskich starszej czyli *Ernestyńskiej* linji, znaleźliśmy, że *Albert* Xiążę *Koburgski*, syn *Ernesta Pobożnego*, głowy linji *Gothajskiej*, urodzony roku 1648, a zmarły roku 1699, już jako wdowiec po Marji-Elżbiecie Xiężniczce *Brunświckiej*, zaślubił dnia 24 Maja roku 1688, Zuzannę-Elżbietę *Kępińską*, córkę Mikołaja *Kępińskiego*, urodzoną roku 1643, zmarłą bezpotomnie dnia 2 Grudnia roku 1717. Ponieważ o tej *Kępińskiej*, nie ma w *Niesieckim*, sądzim, że przytoczenie tego związku, jest ciekawym przyczynkiem do wzmianki o rodzinie *Kępińskich* herbu *Niesobia*.

Towarzystwo Rolnicze w Królestwie Polskiem.— Podaje do publicznej wiadomości, iż wyznaczyło nagrodę pieniężną w ilości rs. 300, za napisanie rozprawy, jaką specjalna delegacja konkursowa za najlepszą uzna, w materji następującej: O stanie obecnym fabrykacji cukru z buraków w Królestwie Polskiem i o jej przyszłości. Rozprawa obejmować winna: historyczny pogląd na wzrost fabrykacji cukru w Królestwie Polskiem; stan jej teraźniejszy, objaśniony statystycznemi datami; gospodarskie i ekonomiczne warunki, w jakich wzrost fabrykacji nastąpił i w jakich obecnie się znajduje; z jakich przyczyn fabrykacja ta w niektórych okolicach Królestwa, najwięcej się rozwinęła; czy wzrost pomyślny fabrykacji, połączony jest koniecznie z wielkością zakładów, czyli fabrykacja ta na mniejszą skalę korzystnie prowadzoną być może; stosunki fabrykacji z rolnictwem tego kraju, wykazujące w czem jest ona dla rolnictwa, a tem samem dla bogactwa krajowego korzystną, lub jakie złe skutki dla tegoż za sobą pociąga; ogólny rys, ekonomicznych warunków fabrykacji w mowie będącej, w innych krajach Europy z wykazaniem systemu i stopy opodatkowania jakiemu taż fabrykacja tam ulega, a mianowicie: w Prusach, Austrji, Francji i Cesarstwie Rossyjskiem; korzyści lub niedogodności rzeczonych warunków w porównaniu z naszemi; ztąd wnioski o możności lub niemożności, utrzymania konkurencji z fabrykami w Cesarstwie, a w razie znacznego obniżenia cła z fabrykami innych krajów i produktem kolonialnym. Zostawia się Autorowi, zupełną swobodę uszykowania, w pracy swej, przedmiotów powyżej wymienionych, w sposób jaki za najwłaściwszy uzna. Konkurujący do nagrody Autorowie zechcą najdalej do d. 1go Lipca 1862 r., przesłać swe rękopisma pod adresem Towarzystwa Rolniczego w Warszawie, z zachowaniem przyjętych powszechnie w takich razach warunków, t. j. nie wyrażając nazwiska na rękopiśmie, lecz dołączając takowe w oddzielnej kopercie z dewizą lub znakiem wyróżniającym, którą to de-

wizę lub znak, na rękopiśmie również umieszczą.— Prezes, Andrzej *Zamoyski*. Członek Sekretarz, Władysław *Garbiński*.

Wczoraj rano JO. Xiężna Kazimiera *Czetwertyńska*, opuściła Warszawę, udając się wraz z corką Xczką *Janiną* do Paryża.

Doniesienie o zatorze, który lody w okolicy Szczucina utworzyły, a o którym już wspomnieliśmy, brzmi jak następuje: W nocy z Niedzieli na Poniedziałek (z 27go na 28my z. m.), ogromny huk na Wiśle, podobny do huku dział, zwiastował biednym mieszkańcom powiśla, że lody puszczają. Z początku zdawało się że nie ma niebezpieczeństwa zatoru, lecz później gdy lody do dna puściły, uformował się zator na półtory mili długości, sięgający od Łęki Szczucińskiej poniżej aż ku Górkom, odkąd Wisła zupełnie puściła. Woda wstrzymana zatorem zalała najprzód Słupiec i Orle, a 30go we Środę w samo południe, przerwawszy wał w Maniowie pod folwarkiem Urbarówką, puściła się całym prądem wyrwą sążeń szerokości mającą, zalała w oka mgnieniu cały ten folwark, tak, że ledwo można było uprowadzić bydło na miejsce bezpieczne, i w części okoliczne wsie Borki i Wolę. Płynąc zaś równolegle z korytem Wisły, po polach niżej położonych i łąkach, zatopiła jeszcze bardziej Słupiec i Orle.

Niedługo ukończonem zostanie wydawnictwo dzieła, p. t. *Wizerunki Królów i Xiążąt panujących w Polsce, od Mieczysława 1go do Stanisława Augusta*, zebrane i rysowane według źródeł autentycznych, przez Alexandra *Lessera*, (40 portretów w 10 zeszytach) w formacie o połowę mniejszym od ukończonej już *Galerji Królów Polskich*, kosztującej rs. 25. Cena niniejszego wydania dla Prenumeratorów, oznacza się na rsr: 5, z przesyłką na prowincję na rs. 6. Nadmieniamy przytem, iż zachęceni będąc przez wielu z PP. Prenumeratorów na te wizerunki, iżbyśmy oprócz zapowiedzianego i przy pierwszym poszycie dołączonego już spisu chronologicznego, wydali obszerniejsze Życiorysy Panujących, a tem samem uzupełnili dzieło nasze, zapewniając mu obok wartości artystycznej wartość literacką, postanowiliśmy wydać takowe bezzwłocznie. Życiorysów tych jest 40 t. j. tyle ile jest Wizerunków, i skreślone są w ten sposób, iż wraz z wstępem który je poprzedza, tworzą krótki szkic historji Polskiej od czasów najdawniejszych do końca panowania *Stanisława Augusta*. Życiorysy te wyjdą razem, i przy ostatnim poszycie Wizerunków, który w niedługim czasie ukończony zostanie, będą mogły być PP. Prenumeratorom dołączone. Pragnąc zaś rzeczoną publikację uczynić dla nich jak najprzystępniejszą, oznaczamy cenę jednego Życiorysu ozdobnym drukiem i na pięknym papierze większej ósemki (formatu Wizerunków), odbitego, na kop: 2½ (gr. 5) czyli za wszystkie Życiorysy rs. 1. Życzący więc posiadać i to dzieło, raczą spiesznie zgłosić się do miejsc gdzie złożyli prenumeratę i wzmiankowaną należność uiścić. Zwracamy w końcu uwagę osób pragnących posiadać wydawane przez nas Wizerunki, iż dotychczasowa nadzwyczaj nizka cena na tę publikację, utrzymuje się tylko do wyjścia ostatniego poszytu, poczem cena całego dzieła, najniezawodniej na rs. 10 podwyższoną zostanie. Obstalunki na oprawę, przyjmują się także w xięgarni naszej, przy ulicy Miodowej Nr 482 (nowy 4).— A. *Dzwonkowski i Spółka*.

P. Redaktorze! Chciej zamieścić słów kilka serdecznej mej wdzięczności dla zacnych Kowieńskich PP. Lekarzy, którym zawdzięczam uratowanie mi Ojca. Są to: *Czeczyński*, Starszy Lekarz pułku imienia NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, oraz *Jakubowski* i *Ables*, który szczególniej dał wielkie dowody znajomości swej sztuki. W imieniu zatem tak mojem, jak nieobecnej siostry mojej i brata podówczas w Kownie, składam im najserdeczniejszą podzięke, do której mnie zobowiązali swoją troskliwością o życie sędziwego starca i pojęciem wysokiego powołania swojego przy całej można powiedzieć bezinteressowności.— J. H.

Kilku Obywateli Ziemskich, mają założyć w współce w mieście Białobrzegach nad Pilicą, młyn parowy w tym rodzaju, jak jest w Radomiu.

W tych dniach zamieściliśmy w *Kurjerze*, iż w olbrzymich zakładach stolarskich *Rehorsta* w Wrocławiu, używają z wielkiem powodzeniem sposobu suszenia drzewa za pomocą pary. Na to wyczytujemy wczoraj reklamę, iż przyrząd podobny urządzony był przez P. *Moser*, dla użytku w tutejszym Młynie Parowym na Solcu, jeszcze przed lat 30. Cieszymy się więc bardzo z tego, nie widząc nic w tem złego żeśmy wspomnieli o Wrocławiu, bo wzmiance tej zawdzięczamy przypomnienie o tym wynalazku, i ponowienie wiadomości, iż takowy znajduje się u nas.

Rusztowanie na Wiśle przy tymczasowym moście, które otaczało cylindry do stałego mostu, już zupełnie rozebrane zostało.

Od 4go b. m. mają być zaprowadzone na kolejach żelaznych Francuzkich, oddzielne miejsca pierwszo-klassowe, dla dam, które podróżują same. Oddzielenie wagonu na ten cel wyznaczonego, będzie nosiło napis: *Powóz wyłączny dla dam.*

Maxymiljan *Hochhauzer*, starzec 70 letni, b. fabrykant fortepjanów, ozdobiony medalem za wyroby własne, znalazł się w takim stanie, że częstokroć dla braku chleba, głód cierpi, i z tego nawet powodu stracił niedawno żonę. Przy dźwięku jego instrumentów nie w jednym domu ochoczo się bawią, nie myśląc, że mistrz jego gorzkie łzy roni i błaga BOGA o przyspieszenie zgonu, tem więcej, że żył poczciwie, a cierpi niezasłużenie. Mieszka on pod Nr 179 przy ulicy Targowej.

Już to wczoraj nie korzystnie wypadły przechadzki, a choć była pora po temu, boć to pierwszy dzień zapust; od rana bowiem mały deszczyk, rozbłocił resztki skrzętnie zbieranego z ulic i chodników śniegu. W pojazdy także niemożna było bardzo się wdawać, bo choć wyrąbywanie ulic postępuje z wielką szybkością, i to nietylko na głównych, ale wszystkich bez wyjątku i bocznych i odleglejszych ulicach, nie tak to łatwo jednak pozbyć się w ciągu dni kilku tych zapasów śniegowych, które nam dostarczała przez kilka miesięcy zima.

W tych dniach, w majętności Słubice, należącej do JW. Hr: Augusta *Potockiego*, odbyło się polowanie, na którem pod przewodnictwem Hr: Maurycego *Potockiego*, zastępującego Gospodarza i Brata swego, ubito razem 134 sztuk zwierzyny, to jest 131 zajęcy i trzy kuropatwy. Na polowaniu tem znajdowało się liczne grono zaproszonych Osób z Warszawy.

W przyszłym tygodniu już ujrzymy na scenie Teatru Wielkiego Operę *Offenbacha*, p. n. *Orfeusz w piekle* która takie wzięcie zjednała sobie w Paryżu.

Dawny Przyjaciel zmarłych dzieci moich, czekający przy ławce po Nabożeństwie żałobnem w Kościele Sgo Krzyża w zeszły Piątek, aby podaniem ręki dowieść udziału w rzewnej o nich pamięci, zniknąwszy potem, proszony jest, aby nie raczył odmówić przyjścia do mieszkania naprzeciw Sgo Krzyża pod Nr 12, abym mu za tak trwałe dla nich uczucie serdecznie podziękować mogła. — G. *Karska*.

Celem przyjścia w pomoc panience szlachetnego urodzenia z niepospolitemi zdolnościami, uczęszczającej chwilowo do Instytutu Muzycznego Warszawskiego, gdyż Rodzice dla szczupłych funduszów, nie są w możności opłacenia wpisu, składam pierwszy w Redakcji *Kurjera*, rs. 1, w tej myśli, że lubownicy muzyki, i popierający talent, jeśli pójdą za moim przykładem, będą mieli niezadługo to zadowolenie, że córka muzyczna, rozwinąwszy swoje zdolności, nie powstydzi nas wszystkich.— *A. R.*

Nakładem xięgarni i składu nót muzycznych Michała *Glücksberga*, przy ulicy Krako:-Przedm:, w domu Wgo *Grodzickiego* Nro 411 (9), wyszło dzieło p. t. *Medycyna ludowa*, czyli treściwy pogląd na środki ochronne, poznawanie i leczenie chorób, *poradnik lekarski* dla wszystkich stanów według najnowszych źródeł, skreślił Dr Med: A. *Simon*, tom jeden in 8vo majori, cena exemplarza rs. 2 k. 40. Jest do nabycia w Warszawie w pomienionej xięgarni, oraz w innych znaczniejszych xięgarniach; zaś na prowincji: u *Arzta* w Lublinie, H. *Hurtiga* w Kaliszu, L. *Możdżeńskiego* w Kielcach i *Marczewskiego* i *Spółki* w Piotrkowie.

Nowe dzieło *Micheleta* p. n. *Morze*, zyskało po ukazaniu się z druku wielkie przyjęcie w Paryżu. Słychać, że jeden z naszych literatów ma się zająć tłumaczeniem tegoż, zwłaszcza, że dzieło to nie tylko zajmuje i bawi, ale i naucza. Dobrzeby było, aby szanowny tłumacz publicznie ogłosił o przystąpieniu do tej pracy, dla uniknienia zejścia się z jakim drugim współzawodnikiem.

Bratek mazur, ofiarowany Stanis: *Moniuszko* Dyrektorowi Opery Polskiej, ułożony na fortepjan przez Pauline *Fechner*, teraz wyszedł z druku nakładem xięgarni i składu nót muzycznych J. *Kaufmana i Spółki* przy ulicy Krak:-Przed: Nr 71, wprost odwachu. Cena exemplarza k. 15.

Za dni kilka wyjdzie z litografji P. *Fajansa*, wizerunek zasłużonego Literata, Profesora i uczonego Męża ś. p. Dominika *Szulca*, którego skon w tych czasach pogrążył w smutku wszystkich Przyjaciół i Znajomych jego.

Pani *Ristori*, ma niezadługo po powrocie z Petersburga, wystąpić w Paryżu w nowej dramie francuzkiej P. *Legouvé* p. n. *Madona sztuki*. W Petersburgu P. *Ristori* zyskała wielkie powodzenie.

Nową i bardzo korzystną w gospodarstwie rośliną, jest sprowadzony z Afryki do Francji, groch Kajanowy, odznaczający się wybornym smakiem, i rosnący w strączkach. Groch ten na tem większą zasługuje uwagę, iż może się zastosować i do naszego klimatu.

Niektórzy z chemików francuzkich, zalecają, wylewaną dotąd zazwyczaj wodę z baryłek od śledzi, jako wyborny nawóz.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Balecie *Marco-Spada*, Panny: *Frejtag*, *Dylewska*, PP: *Tarnowski*, *Popiel* i *Meunier*. — W Teatrze Rozmaitości, po Kom: *Uprzedzenia*, Pani *Mazurowska*, Panny: *Łapińska*, *Świergocka*, PP: *Świeszewski* i *Trapszo;* po Kom: *Spotkanie*, Pani *Bakałowicz* i Pan *Stolpe;* po Kom: *Ulicznik Warszawski*, Pani *Mazurowska*, Panna *Figarska*, oraz PP: *Panczykowski* i *Damse*.

Ameryka Południowa. — W San-Juan, w Rzeczypospolitej La-Plata, dnia 14go Listopada ludność powstała w massie, napadła na dom Gubernatora *Virasora* i zamordowała go, oraz brata i kilkunastu jego przyjaciół. — W całym kraju panowało oburzenie z tego powodu, a Rząd wysłał, dla wyśledzenia całej sprawy, komissję, która przybyła do St: Louis. (N. P. Z.).

Anglja. *Londyn, 6go Lutego.*— Wczoraj, podczas uroczystego przejazdu Królowej do Parlamentu, jakiś człowiek w ubiorze wschodnim przecisnął się nagle przez tłumy widzów i chciał oddać prośbę do rąk samej Królowej. Xiążę *Albert* przelękniony odepchnął go od powozu, a gdy policja starała się go zatrzymać, wtedy cudzoziemiec ów wydobył nóż z kieszeni, i zadał sobie kilka ran w szyję. Rany te nie są niebezpieczne. Człowiek ten jest rodem z Kalkutty, nazywa się *Mohamed-Ali-Chan*, liczy 40 lat wieku, i utrzymuje, że został przez sąd pokrzywdzony. Zdaje się że jest obłąkanym.— Wspomniony w mowie tronowej traktat z Sardynją, zabezpieczający prawo nakładu, został ratyfikowany 4go b. m. w Turynie, i dotyczy nietylko wydawnictwa dzieł literackich, ale wszelkiego rodzaju rysunków, nót, malowideł, rzeźb i t. p.— P. *Guizot* przybył tu z Paryża, dla odwiedzenia Jenerała *Favé*.— P. *Granville-Harcourt-Vernon*, Członek Izby Niższej za Newark, zmarł. — Słynna galerja *Tycyana* znajdująca się w zamku Blenheim, w pobliżu Oxfordu, do Xięcia *Marlborough* należącym, wczoraj spłonęła. Oprócz pysznego obrazu *Rubensa*: *Porwanie Prozerpiny*, zawierała ona sześć wielkich obrazów *Tycyana*, podarowanych słynnemu Xięciu Janowi *Marlborough* przez Króla *Wiktora-Amadeusza* Sardyńskiego. Reszta kosztownych obrazów i zamek ocalały. (St: Anz:).

Austrja. *Wiedeń, 7go Lutego.*— Dotychczas nie ma tu pewnych wiadomości o konferencji Syryjskiej, panuje jednak mniemanie, że większość Rządów oświadczy się przeciw przedłużeniu okkupacji.— Powstanie w Abruzzach uważają za skończone, mimo to, że przygotowania dobrze prowadzone były. W razie powiedzenia się planu Burbonistów, Piemontczycy byliby w niemałym kłopocie, gdyż powstanie miało się jednocześnie rozpocząć na dolinie Toronto, około jeziora Fucino i w Kalabrji. Spodziewano się, że ruch ten przejdzie za Volturno i Garigliano, i że przez osadzenie dróg i wąwozów przerwaną zostanie kommunikacja między Wyższemi i Niższemi Włochami. W Messynie, Reggio, Pizzo i St: Giovanni, chciano zatknąć sztandar Burboński, a wojska Papiezkie miały wpaść do Umbrji. Przywódcy dobrze byli zaopatrzeni w pieniądze i amunicję, brakło jednak liczebnie sił powstaniu.— Za tydzień ma się zebrać w Peszcie konferencja wszystkich Nadżupanów węgierskich pod przewodnictwem Kanclerza, Barona *Vay*. *Wanderer* wspomina, że może około tego czasu uda się także Cesarz do Pesztu. (Schl: Ztg).

Francja. *Paryż, 7 Lutego.* — Obraz stanu Francji, przedstawiony Ciału Prawodawczemu, roztrząsa dość szczegółowo politykę zagraniczną. Zasady tam wyłusz-

czone dają się streścić następnie: We Włoszech nieinterwencja, lecz w razie wojny zagwarantowanie wypadków pokoju Villafranca. Opuszczenie Rzymu było już postanowione, jednakże wypadki zaszłe jednocześnie, uczyniły koniecznem przedłużenie okkupacji francuzkiej. Rząd zostawia zupełną swobodę Mocarstwom konferowania w sprawie Syryjskiej; nie ma nic przeciw temu, aby którekolwiek z mocarstw brało udział w interwencji, ale zadanie jego jeszcze nie jest spełnione. Nieporozumienia Duńsko-Pruskie, są kwestją czysto Niemiecką, ale mimo to Francja nie doradza w Kopenhadze ustąpień. — Cesarz otrzymał od Marszałka *Pelissier* memorjał, w którym tenże domaga się, aby Algierja otrzymała oddzielną reprezentację na wzór Australji Angielskiej. — Z Tulonu donoszą, że flota ewolucyjna, w początku Marca wypłynie na morze, i uda się na wody Syryjskie. Admirał *Barbier de Tinan*, wrócił do Tulonu. — Wiadomości z Włoch tu nadchodzące, nie przedstawiają nic ciekawego. Ważniejszem jest tylko, że Poseł Saski, który jest zamknięty wraz z innymi w Gaecie, pragnął wyjechać na czas krótki z twierdzy, ale Admirał *Persano* nie zgodził się na to. (Ind: Bel:).

Hiszpanja. *Madryt*, 5 *Lutego*. — Epoca donosi, że Rząd przedstawi wkrótce Kortezom projekt taryfy. — Banda zbrojnych Portugalczyków, wkroczyła w tych dniach do Hiszpanji dla grabieży bydła. Dowiedziano się że do bandy tej należeli żołnierze załogi z Braganza. — *Correspondencia* zaprzecza wszelkim pogłoskom o mniemanej zmianie ministerjalnej. (Nord).

Turcja. *Mostar*, 4 *Lutego*. — Dnia 16go miesiąca *Redjeb*, jedna banda napadła na kilka wsi w okręgu Niczich, i dopuściła się tam przerażających okrucieństw na ludności muzułmańskiej. Przeszło 40 osób zamordowano, a między temi 10ro dzieci i 3 kobiety. Druga banda napadła na okręgową osadę Korianic, spaliła tam kilka domów, i odznaczyła się również okrucieństwami dokonanemi na muzułmanach. (Schl: Ztg).

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Londyn, *8go Lutego*. — Dzisiejszy *Times* przypisuje wielką ważność przyjęciu poprawki *Vinckego* przez sejm Pruki. — *Biuro Reutera* podaje z Konstantynopola z d. 2 b. m. wiadomość, że Porta wzbrania się ciągle przyzwolić na prolongacją okkupacji francuzkiej w Syrji. — Przesilenie handlowe w Galaczu trwa ciągle.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Niższej, Lord *Russel* oświadczył, że Naczelnicy Druzów, nie będą karani śmiercią bez zezwolenia Kommissarzów. — W Izbie Wyższej, Lord *Normanby* zawiadomił, że zwróci uwagę Izby na wybory we Włoszech, które nie odbywały się z zupełną swobodą.

Wiedeń, *8go Lutego*. — Dzisiejszy wieczorny numer *Pressy*, zawiera telegram z Pesztu z dnia dzisiejszego. Według tego telegramu, dziennik *Sürgöny* przywiązuje wielkie znaczenie do nastąpić mającego zjazdu nadwornego Kanclerza z Nadżupanami, i mniema, że Kanclerz chce się z niemi stanowczo porozumieć, gdyby mu się to nie powiodło, poda się do dymissji, nie chcąc nierównej walki jednego przeciw wielu rozpoczynać.

Paryż, *8go Lutego*. — Wiadomości z Gaety nadchodzące, są dość sprzeczne. I oblegający i oblężeni, starają się zaspokoić swych stronników, a gdy jedni donoszą o postępie robót oblężniczych, drudzy zapewniają o zasobach obrony. Telegraf nadaje się usłużnie do tej komedji. I tak depesze z Gaety zawiadamiają, że ogień oblegających, jest coraz żywszy, a załoga twierdzy zabawia się tymczasem maskaradą po ulicach; z doniesień zaś wychodzących z obozu Piemontskiego widzimy, że wysadzono w powietrze trzy prochownie forteczne, i że oblężeni prosili o zawieszenie broni, dla pogrzebania poległych. Zdaje się, że te ostatnie fakta są prawdopodobniejsze.

Turyn, *9go Lutego*. (Depesza urzędowa). *Mola*, *8go Lutego*. — *Cialdini* zezwolił na przedłużenie zawieszenia broni i ofiarował się zabrać 400 chorych i ranionych; gdy dowiedział się, że forteca naprawia wyłomy w murach, *Cialdini* polecił oznajmić, że odtąd na żadne ustępstwo się nie zgodzi. Jutro rozpoczyna się ogień. (Schl: Ztg).

Dziś rano ciepła stopni 1 Wczoraj w południe ciepła stopni 3. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 9 cali 9. (Przyb:).

TEATR WIELKI. Jutro, *Jawnuta*.—*Straganiarki*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1861 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.